

# DZIENNIK NARODOWY

wychodzi o godzinie 8-ej rano z wyjątkiem poniedziałków i dni poświęconych.

Adres Redakcji: Piotrków, Bykowska 62 I piętro.

Adres Administracji: Piotrków, Bykowska 71.

Redakcja otwarta od godz. 10 rano do 1 i od 3 do 6 popoł., w dniu powszednie. W niedziele i święta lokal Redakcji otwarty od godziny 10 do 11 rano. Rękopisów Redakcja nie zwraca.

Prenumerata miesięczna w Piotrkowie 2 kor. 50 halery, na prowincji i zagranicą 3 kor. 50 hal. Ceny ogłoszeń: od wiersza petitem za pierwszy raz 20 halery, za każdy następny po 12 hal.

Administracja otwarta od godziny 8 do 12 rano i od 3 do 7 popołudniu.

Układ tabelaryczny lub skomplikowany pierwszy raz po 40 halery, za każdy następny 15 hal.

Cena poszczególnego numeru w Piotrkowie 10 hal.; na prowincji i zagranicą 12 hal.—10 fenigów.

Drobne ogłoszenia i nekrologi 4 halery za słowo, najmniejsze ogłoszenie 40 halery.

## Falszywe pogłoski

Wiedni 6 czerwca.

Dnia 24 maja, w dzień po wybuchu wojny włosko-austriackiej, zaprosił p. Sazonow do siebie przedstawicieli prasy petersburskiej i w dłuższym przemówieniu przedstawił im exposé, z którego wynikało, że sytuacja dyplomatyczna i wojskowa trójporozumienia jest nadzwyczajnie korzystną. Pan Sazonow mówił: „Interwencja Włoch przyspieszy koniec wojny. Możliwość przyłączenia się jakiegokolwiek państwa do dwuprzemierza jest wykluczona. Bułgaria waha się, ale ostatecznie pójdzie za nami. Dniem szczęścia dla Rosji będzie odrodzenie się przyjaźni serbsko-bułgarskiej“. O Rumunji nie wspominał p. Sazonow ani jednym słowem, poczem, na zapytanie o możliwości oddzielnego pokoju, o którym wspomina włoska księga zielona, oświadczył:

„Z różnych stron zarzucano na nas wędki, aby uzyskać oddzielny pokój, ale odpowiedź nasza brzmiała zawsze tak samo: oddzielnego pokoju nie było i być nie może“.

W ślad za Sazonowem rozpisuje się prasa rosyjska od dłuższego czasu o rzekomych usiłowaniach Austro-Węgier zawarcia pokoju z Rosją. „Birżewyja Wiedomosti“ np. wiedzą „napewno“, że trzy miesiące temu „gabinet wiedeński zawiadomił Petersburg, iż Austro-Węgry byłyby skłonne do nawiązania rokowań z Rosją. Jednocześnie zarzucano węgłkę w Serbji (!) i — we Francji. Sazonow odmówił kategorycznie“. Ten sam dziennik petersburski opowiada, że wpływy byłego ministra spraw zagranicznych, hr. Gołuchowskiego znów wzrosły i, że hr. Gołuchowski konferuje codziennie godzinami z cesarzem na temat oddzielnego pokoju z Rosją... Pewien dziennik rosyjski twierdził nawet, że akcję pokojową prowadzi — hr. Ka-

zimierz Bardeni, dawno zmarły prezydent ministrów!

Takimi to kłamstwami karmiona jest opinia publiczna w Rosji, aby zatrzeć przynębiające wrażenie klęski rosyjskiej w Galicji i klęski trójporozumienia pod Dardanelami. Hr. Gołuchowski, który sam z pewnością żałuje teraz Mürzstegu i czyni sobie prawdopodobnie gorzkie wyrzuty, że nie przeprowadził aneksji Bośni i Hercegowiny w czasie wojny japońsko-rosyjskiej — nie będzie chyba zbudowany pochwałami prasy rosyjskiej i naszych wszechpolsko-podolskich polityków...

Bardzo dosadną i ostrą odpowiedź daje wiedeński „Fremdenblatt“, w półurzędowym komunikacie, który niniejszem dosłownie przytaczamy:

„Już kilka tygodni po wybuchu obecnej wojny wyłoniły się w prasie trójporozumienia porażki pierwsze doniesienia, że Austro-Węgry dążą do oddzielnego pokoju, ponieważ zwątpiły w zwycięstwo i pragną uniknąć katastrofy. Tego rodzaju doniesienia pojawiały się ciągle aż do ostatnich dni i stanowiły stałą rubrykę w prasie nieprzyjacielskiej i neutralnej, będącej pod wpływem trójporozumienia. Cel tej roboty był od początku przejrzysty: wroga prasa i dyplomacja usiłowała w ten sposób podnieść ducha ludności, skłonić państwa neutralne do przyłączenia się do trójporozumienia i wywołać nieufność między nami, a naszymi sprzymierzeńcami. Zamiar ten ujawnił się szczególnie wyraźnie, kiedy rosyjski minister spraw zagranicznych Sazonow miał przed tygodniem czoło znów przypisać nam tendencje pokojowe. Stało się to w trzy tygodnie po przedarciu frontu rosyjskiego między Gorlicami a Tarnowem, tak katastrofalnym dla armji rosyjskiej!

Specjalny cel miała prasa włoska w rozszerzaniu tych wiadomości. We włoskiej księdze zielonej znajdujemy wyraźną aluzję co do tego, że wielkie możliwości oddzielnego pokoju między monarchją naszą a Rosją przyspieszy interwencja

Włoch. Sądząc z dotychczasowych metod postępowania obecnego rządu włoskiego, mamy prawo wnioskować, że sam rząd włoski był tym, który puszczał w świat pogłoski o odrębnym pokoju, aby upozorować w ten sposób swoją politykę wojenną.

Dziś możemy w odpowiedzi na to krótko dodać:

Wszystkie doniesienia i pogłoski o zamiarze Austro-Węgier zawarcia oddzielnego pokoju, lub o bezpośrednich lub pośrednich krokach monarchji w tym celu, są bezpodstawne i skłamane, tak samo jak dawniejsze, które rozszerzano dla łatwo zrozumiałych celów. Austro-Węgry nie pragnęły obecnej wojny i uczyniły wszystko, aby jej wybuchowi zapobiedz. Skoro nam ona jednak przez złośliwość i nierozum przeciwników została narzucona, będziemy ją wraz z naszym wiernym sojusznikiem z niezachwianą ufnością prowadzili do końca, którym może być tylko honorowy i trwały pokój dla mocarstw centralnych“.

Powyższe oświadczenie półurzędowego dziennika wiedeńskiego, położyć powinno kres kłamliwym pogłoskom o odrębnym pokoju z Rosją. Dementi „Fremdenblattu“ odnosi się również i do fałszywych pogłosek na temat Serbji.

W kwestji pokoju z Anglią zabiera głos oficjalny organ kanclerza niemieckiego „Norddeutsche Allgemeine Zeitung“, która pisze dosłownie:

„Berneńska „Tagwacht“ ogłasza odezwę partji socjalnodemokratycznej, w której obok gwałtownych oskarżeń przeciw imperjalizmowi, powiedziano jest, że Niemcy odrzuciły angielską propozycję pokojową. Także i w tutejszych kołach robotniczych kolportowane są pogłoski, wedle których w marcu pewien wybitny

## SCHRONISKO

Czasy obecne są dla nas nietylko dniem ciężkiej próby, są one także i twardą szkołą życia.

Brzezi przepaści dzielącej naszą inteligencję od fizycznie pracującego ludu, zwarła nagle przeciągająca nad krajem piorunna burza; przekonano się, że badacz naszych stosunków, niemiec Cleinow, miał rację mówiąc, że w Polsce żyją dwa narody obok siebie, nie mając jednak z sobą nic wspólnego — o polakach tylko była tu mowa.

Wspólna niedola złączyła wszystkich i może to przypadkowe zespolenie miało i wpływ zbawienny; — ciemny robotnik dowiedział się niejednego od inteligenta, może ocenił właściwiej sytuację kraju, może coś z ogólnej sprawy zrozumiał.

Miałem sposobność obserwowania w ciągu kilku miesięcy dużego zbiorowiska dziecięcego, ze stu pięćdziesięciu osobników złożonego, których przypadkiem straszna, niszcząca wojna, pod jeden dach zgarnęła.

Były tam dzieci drobnych rolników i posiadaczy podmiejskich, rzemieślników i robotników fabrycznych. Wszystkie te dzieci nie były złe i zepsute, były tylko z a n i e d b a n e i sprawiała takie wrażenie, jakby chowały się gdzieś po za kulturą, po za tem, czem lubimy się chlępić przed światem; a więc po za historją przeszłości, po za poezją, literaturą i sztuką, po za tem wszystkim,

co nam dali nasi arcyści, wieszczowie i bohaterowie, którzy bądź co bądź rozszerzali przecież łożysko, naszego życia narodowego.

A były to dzieci różnego wieku, różnych środowisk, jak wspomniałam; — 65 chłopców było w wieku szkolnym, z tych zaledwie 16 umiało czytać i pisać, z nich 4-ch nauczyło się w jakiejś szkole, reszta zdobyła swoją mizerną wiedzę, przypadkowo.

Nie mówię już o kulturze obyczajowej, jak; czystość, porządek, poszanowanie cudzej własności — tej większości była pozbawiona; poprostu o konieczności jej od nikogo nie słyszała poprzednio; nie zauważałam też istnienia jakiś głębszych zasad moralnych, poczucia narodowości, koleżeńskiej etyki, przystosowania się do współżycia zbiorowego i t. p., prócz naturalnie w kilku wyjątkach, bardzo szczęśliwie od natury obdarzonych.

Pomimo to wszystko materiał dziecięcy, na ogół, był bogaty, umysł dość szybko się orjentujący, pojętne, trafiały się nawet natury nawskroś artystyczne, ze zdolnościami do rysunków, do rzeźby, do muzyki.

Mały procent, bo tylko 3% było dzieci nie-dorozwiniętych, kwalifikujących się do specjalnych zakładów.

Wsluchując się w tętno tej zbiorowej duszy dziecięcej, tej duszy nie wyzwolonej, ale skurczonej i przygłuszonej, doznawałam uczucia głębokiego żalu nad naszą nędzą. Cóż z tego, że są u nas

ludzie, którym dostępne są rozkosze duchowe, cóż z tego, że kwiat naszej kultury rozkwitł tak świetnymi barwami, gdy rozkwitł na trzęsawisku, a miliony są wydziedziczone ze wszystkiego, co podnosi i uszlachetnia człowieka.

Gdzie bowiem są u nas muzea otwarte dla wszystkich, w którychby każdy, od dziecka, poznawał dzieje ojczyste i uczył się patrzeć na przyrodę, gdzie biblioteki i czytelnie dostępne szerokim masom, gdzie tanie, groszowe wydawnictwa arcydzieł literatury, któreby mogły być czytane przy drżącym świetle kominów chat chłopskich.

Wszak niema nawet dostatecznej ilości szkół początkowych, w którychby każdy mógł nauczyć się czytać, nie stworzono dotąd dla nich takiego typu, któryby przysposobił ucznia do ogarnięcia i zrozumienia potrzeb krajowych.

A wreszcie niema tego ogólnego współczucia i współdziałania, któreby potrafiło dzielić się naszymi skarbami duchowymi ze wszystkimi łaknącymi i spragnionymi.

Dzieci ze schroniska gdy posłyszały raz pogadankę o naszej przeszłości, gdy ujrzały obrazy nękające pamiętek historycznych Krakowa i Warszawy, zapamiętały tak wszystko, że w parę tygodni, wiernie rzecz posłyszana powtórzyły, a co ważniejsza, rozumiały jej cel i znaczenie. Czemuż ich przedtem nikt niczego nie uczył?

Dr-owa Kosmowska.

Amerikanin przywiózł do Berlina angielskie propozycje pokojowe. „Konstatujemy — pisze organ kanclerski — że do Berlina nie nadeszła żadna inicjatywa pokojowa ze strony rządu angielskiego. Co prawda, w marcu odwiedził Berlin, w drodze z Paryża i Londynu, pewien wybitny Amerykanin, który objeżdżał stolice europejskie, aby się poinformować o nastroju w państwach wojujących, mógł jednak w Berlinie tylko donieść, że ani w Paryżu, ani w Londynie nie istnieje skłonność do wdrożenia rokowań pokojowych”.

Przytoczyliśmy obydwie te głosy urzędowych dzienników, ponieważ charakteryzują one dobrze obecną sytuację dyplomatyczną. Dziś jeszcze nie pora na rozmowy dyplomatyczne; głos decydujący mają armaty. C.

## Ostatni tryumf Rosji

### II.

Rok temu mniej więcej Rosja zadawała sobie denerwujące pytanie: Czy w nadchodzącym zgiełku Europy Polska zdobędzie się na słowo własnej niezależnej Prawdy, dla której będzie chciała umrzeć i żyć? Niemcy i Austria zadawały sobie to samo pytanie, wiedząc, że sprawa Polska musi być prędzej czy później przez sam Naród jako zawołanie obecnej wojny okrzyknięta. Zostawiały temu głosowi mniej lub więcej wolne pole — same nie mając gotowej decyzji co do swojego wobec nas stanowiska, zmieniając je nawet, uzależniając wiele od nas.

Ale Rosja wiedziała, że jeśli odpowiedź wypadnie: tak — ona musi się cofać z Polski jako terenu wojny. Za wielki obszar Polaków i za wielkie grzechy.

Pamiętamy jak zaczęto ów odwrót z Polski skuteczniać w instynktowej zupełnie panice, ogarniającej zarówno najlichszego jak najlepszego stupajkę. Wtem „obraz się zmienił” — Rosja zastanawia się, że przecie jej polityka, dążąca do urobienia z Polski plastycznego bezdziejowego materiału mogła wydać rezultaty. Rosja wnioskuje: zanim Polska odnajdzie w tej wojnie własny cel, można będzie jej ten cel z zewnątrz narzucić, władzę nad nim sobie zatrzymując. A kto wie, może Polska w istocie upadła już tak nisko, że przyjmie z upodobaniem nawet propozycję przyjęcia jej do obywatelstwa rosyjskiego.

Rosja zaryzykowała.

Apel do uczucia wspólnej Ojczyzny, i wezwanie do walki za wiarę, monarchję i Ojczyznę w manifestach mobilizacyjnych — zrećzna odezwa Mikołaja Mikołajewicza, nadanie Królestwu samorządu miast, który już samej Rosji nie wystarcza — rzucenie myśli, że „Polska już dojrzała” — do wprowadzenia ziemstw — oto poszczególne etapy tego ryzyka. Kulminacyjny punkt, jasny jak słońce to lutowa sesja Dłmy Państwowej, na której już bez ogródek ludzie rosyjscy wszystkich stronnictw stwierdzili, że sprawę polską można było w decydującej chwili postawić jako wewnętrzny konflikt wielkiej Ojczyzny rosyjskiej, z uwzględnieniem lokalnego patriotyzmu Polaków. Tak głosili urbi et orbi „rosyjscy działacze” z Taurydzkiego Pałacu i ze szpałt gazetowych (prof.: Pogodin i Milukow).

Zdawało się, że tryumf Rosji nad Polską jest niewątpliwy. Rosja postawiła kwestję polską — i oficjalnym aplauzem Polska to przyjęła — zatem stwierdziła swą bezdziejowość, swą niemość twórczą w stawianiu własnych zadań — samej sobie. Rosja skomentowała wielokrotnie, że swoje postawienie sprawy Polskiej rozumie jako swą troskę wewnętrzną, rodzimą. Koalicja, w której ręce Polacy składali odpowiedzialność za europejskie znaczenie swych spraw bez zastrzeżeń, zaaprobowała dyskretnie rosyjskie projekty. Polska milczy — Rosja gra fanfarę tryumfu.

Nieprawda. Aplauz był tylko oficjalny — był tylko scenzurowanym obliczem Polski; uśmiech szczerego braterstwa staje się na ustach Polski — coraz bardziej kwaśny a spojrzanie złowieszce. W pozornym milczeniu słyhać trąbki starych pobudek wojennych.

Już w Warszawie szpieg moskiewski ma więcej do roboty, niż wyciągający do nas ręce „działacze rosyjscy”. Tworzą się w sposób nieunikniony fakty dokonane, świadczące o tem, że Polska zbliża się do momentu ogłoszenia swej prawdy i woli, za które pójdzie na śmierć i na życie. Razem z druzgocącym marszem Austrii i Niemiec na Wschód — odbywa się likwidacja ostatniego tryumfu Rosji nad Polską. Otwiera się zryte pociskami pole, szranki dla nowego zjawiska Dziejów. Idzie tryumf Narodu Polskiego, którym ma być Jego sama sobie przez Legiony wywalczona Swoboda.

J. St.

## Polacy w sejmie pruskim

Pruska Izba poselska zajmowała się przed kilku dniami projektem nowej ustawy mieszkaniowej, wobec której polacy mają poważne wątpliwości, ponieważ zatwierdza niejako wyjątkowe przepisy w dziedzinie osadnictwa.

Posel Trampczyński postawił na posiedzeniu Izby wnioski następujące: Projekt tak jak dzisiaj brzmi, ma wartość tylko dla policji, której prawa znacznie rozszerza, lecz nie spowoduje budowy ani jednego domu mieszkalnego więcej, przeto nic nie pomoże na biedę mieszkaniową. Wnoszę jednak o powiększenie komisji do liczby 28 członków. Dotychczasowa cyfra 21 członków nie daje nam bowiem ani jednego miejsca. Tymczasem właśnie w kwestji budowania mieszkań my, polacy, podlegający prawom wyjątkowym, mamy interes najżywoźniejszy w tem, aby wyjątkowe przepisy zostały zniesione. Z ubolewaniem muszę tu publicznie stwierdzić, że jeszcze na miesiąc przed wybuchem wojny rząd i większość Izby w dotychczasowej komisji odmówiły rewizji owych przepisów wyjątkowych. A nam mówić nie było wolno. Przypuszczam, że Izba ze względów szlachetności da nam teraz sposobność do bronięcia naszych praw”.

Po krótkiej dyskusji przyjęto wniosek pos. Trampczyńskiego. Polacy otrzymali miejsce w komisji. X.

## Polityka Rumunji

Wiadomości z Bukaresztu donoszą jednoznacznie, że zdobycie Przemyśla wywołało w całej Rumunji olbrzymie wrażenie. Rusofile rumuńscy są skonsternowani i przygnębieni, prasa, stojąca na usługach Rosji, stara się przedstawić upadek Przemyśla jako mało znaczący epizod. Wywołuje to powszechną wesołość, gdyż wszyscy w Rumunji pamiętają doskonale, jak wiele wagi przywiązywała Rosja do posiadania Przemyśla i jakie orgie triumfalne urządzali rusofile po upadku Przemyśla w dniu 22 marca.

Niebywałego nietaktu dopuścił się poseł włoski w Bukareszcie, Fasciotti. Przed paru dniami urządzili interwencjoniści rumuńscy demonstrację uliczną i zaaranżowali owację przed mieszkaniem posła włoskiego. Pan Fasciotti wyszedł na balkon i powiedział między innymi: „osobny okrzyk wznoszę na cześć młodego następcy tronu, który urodzony jest już na ziemi rumuńskiej i zrosły z uczuciami rumuńskimi”.

To wygrywanie następcy tronu przeciw królowi wywołało w kołach rumuńskich bardzo niemiłe wrażenie.

„Vossische Zeitung” donosi, że między Rumunją, Austro-Węgrami a Niemcami istnieje od r. 1883 kilkakrotnie odnawiany traktat, który upływa dopiero w roku 1920. Traktat ten może być wypowiedziany na rok przed upływem terminu. Dotychczas pozostaje on w mocy i nie zawiera kauczowego paragrafu VII, jak traktat z Włochami.

Przykład Włoch okazał, że traktaty nie mają zbyt wielkiego znaczenia w polityce międzynarodowej. Tem większe jednak znaczenie mają realne interesa mocarstw, a te każą Rumunji stanąć po stronie mocarstw centralnych. Są oznaki, że początkowa hipnoza

ruso-i frankofilska w Rumunji ustępuje miejsca trzeźwej rozwadze. Znamionem jest, że prasa rosyjska atakuje dość ostro rząd rumuński za to, że nie ruszył wraz z Włochami przeciw Austro-Węgrom. i

## Z miast i wsi

(Od własnych korespondentów).

Kielce 8 czerwca.

W uzupełnieniu pierwszej korespondencji spieszę wam zakomunikować dalsze szczegóły z życia naszego miasta podczas okupacji moskiewskiej. Kielce w czasie 10-o miesięcznej wojny obecnej przechodziły sześć razy z rąk do rąk, sześć razy zmieniały swoich panów i gospodarzy. Założona jeszcze przed wybuchem wojny Liga Kobiet Pogotowia Wojennego miała i u nas swój oddział, który rozwinął działalność niezwykle szeroko za czasów polskiego komisarjatu w sierpniu roku ubiegłego. Wrześniowy odwrót strzelców i objęcie rządów w mieście przez moskiewską ochranę postawiły przed Ligą Kobiet niezwykle przeszkody w postaci śledztw, aresztów, rewizji a nawet deportacji. Jednak praca kielczanek ani na chwilę nie ustała. Podczas najgorszych represji dzielne kielczanki sprzedawały na ulicy miasta oficerom moskiewskim przeróżne laleczki, poubierane w barwne polskie stroje, aby w ten sposób zbierać pieniądze na broń Polskiej Organizacji Wojskowej w Warszawie. Z górą tysiąc rubli wysłano do Warszawy, z którą niezwłocznie zawiązano stosunki. Prócz tego lotne oddziały nasze mogły się zaopatrzyć w gotową bieliznę w drobiazgi tak potrzebne w tułaczce wojennej.

Niezwłocznie po ustąpieniu moskali z Kielc w połowie maja, Liga przystąpiła do zorganizowania pralni bielizny dla żołnierzy na pozycjach i Brygady. Sprawa ta rażo posuwa się naprzód.

Jak nam komunikowano, w Warszawie Liga Kobiet Pogotowia Wojennego liczyła w marcu r. b. 2.000 członkini. Zakres prac tej poważnej instytucji podziemnej Warszawy już niezadługo wychyli się na powierzchnię naszego życia. Tak lekkomyślna początkowo w swoich sympatiach Warszawka przemienia się w poważną, patriotyczną Warszawę, opromienioną tradycjami pracy kobiecej w 1863-im roku.

Prezydentem Kielc, na miejsce p. Kozłowskiego, został p. Kozłowicz. Dnia 26 maja utworzono milicję obywatelską, do której wcielono straż ogniową. Naczelnikiem milicji mianowano wiceprezydenta p. Koczanowicza, dodając mu do pomocy p. Z. Dobrowolskiego, nauczyciela kieleckiej szkoły handlowej.

Komendantem miasta od 29 maja, w miejsce p. Lebinsa, jest major Möricke.

Przywrócono komunikację na kolei herbskiej, od Małogoszczy do Kielc. Pierwszy pociąg przyszedł do Kielc 26 maja wieczorem.

W czasie pobytu swojego w Kielcach rosjanie wywieźli w głąb Rosji kilkadziesiąt osób, z których wiadome są nazwiska następujące: P. Giller, Jabłoński, Wdowicz, Kudliński, hr. Łosiówna Znajkiewicz, Kubicki, Smolarczyk, Fröhlich, Janik, Sarmot Franciszek, Olszewski, Skóra, Kański, Zdaniewicz, bracia Stokowiec, Kałuża, Szlufik, Matusiak, Wójcikiewicz, Kempnińska, Tomczyk, Zązeł, Scigaj, Stryczek, Masiński, Mazurek, Nowaczek i Piotrowin.

Więziono 35 osób, które po pewnym czasie uwolniono.

Uciekający moskale rozstrzelali 4 ludzi: Sitkowskiego z Szydłowca, Boruna z Marzyc, Piotrowskiego i Byczka.

Podczas moskiewskich grabieży rekwirunkowych zastrzelili oficer rosyjski p. Szańkowski, obywatela ziemskiego z okolic Włoszczowej.

Oto dowody braterstwa słowiańskiego, złożone przez umykające walczyć hordy moskiewskie. T.

## KRONIKA

— Na czasie. Czyniąc zadość żądaniom opinii w mieście, poruszamy sprawę rozgraniczenia cmentarza katolickiego i prawosławnego, które Rosjanie połączyli w jeden obszar. Jak wiadomo, sprawa rozgraniczeń cmentarzy ma u nas swoją historję. Po powstaniu w 1863 r. rząd za żadną cenę nie chciał pozwolić na powtórne rozgranicze-

nie. W czasach „wolnościowych“ po r. 1905 sprawa ta była poruszona u rządu, ale bez skutku. Obecnie ogół domaga się, by szanowny magistrat zechciał rozpatrzyć tę sprawę i załatwić po myśli pragnień olbrzymiej większości mieszkańców Piotrkowa.

Fakty aż nadto jasno tłumaczą, dlaczego polska ludność Piotrkowa domaga się takiego ograniczenia. Wśród grobów prawosławnych znajduje się pomnik kap. Nikiforowa i pięciu żołnierzy moskiewskich, których powstańcy nasi w 63 roku za ohydne morderstwa i znęcanie się nad ludnością powiesili. Wszak na cmentarzu prawosławnym znajdują się groby tych uczestników, żandarmów, których życie całe cechowała nienawiść do wszystkiego co polskie. Nie chcemy burzyć spokoju zmarłych katów naszych. Ale prochy najbliższych chcemy od trumien moskiewskich siepaczy odgrodzić.

— **Zmiana miejsca pobytu osób**, wciągniętych na listę obowiązanych do robót wojskowych może być, wedle rozporządzenia, tylko za zezwoleniem komendy obwodowej uskuteczniiona, w razie wyjazdu z miasta bez wspomnianego zezwolenia i powołania do robót oddziału, do którego powołani należą, narażają siebie, rodzinę i gminę na odpowiedzialność. Nadmieniam się, że zapisanie na listę nie oznacza natychmiastowego powołania do robót wojskowych, gdyż spis ten jest wykonany dla samego porządku i, w razie, o ile zajdzie potrzeba powołania przez C. i K. Zarząd wojskowy ludzi do pracy, powołanie to nastąpi według oddziałów, po 250 ludzi, ze zmianą po upływie oznaczonego przez C. i K. Władze wojskowe czasu.

— **O czystości w lokalach publicznych.** Magistrat wydał rozporządzenie, zobowiązujące właścicieli sklepów, restauracji, cukierni i t. p., do odnowienia swych lokali do dnia 20 b. m.

— **Uroczystość patriotyczna w szpitalu.** Ranni Legioniści, przebywający w szpitalu węgierskim w Koloszwár obchodzili d. 20 maja 120-ą rocznicę powstania kościuszkowskiego. W pięknie udekorowanej sali wykładowej, której zarząd szpitala udzielił Legionistom, wśród dekoracji z zieleni i kwiatów umieszczono portret Kościuszki, wykonany bardzo udanie przez leg. Władysława Duręka. W obecności wszystkich Legionistów przebywających w szpitalu, oraz żołnierzy Polaków z 13 p. p., leg. St. B. wygłosił odczyt o czasach kościuszkowskich, poczem leg. Zygmunt Jasiński oddeklamował Lenartowicza „Bitwę raclawicką”. Na koniec wszyscy uroczystie odśpiewali „Boże coś Polskę” i hymn narodowy „Jeszcze Polska nie zginęła”.

Skromna ale podniosła uroczystość, urządzona w szarych murach szpitala na obczyźnie była dla naszych rannych żołnierzy-tulaczy promieniem, który rozbudził głębokie uczucia narodowe. Obchód spotkał się z pełnym uznaniem lekarzy i zarządu szpitala.

— **Po inwazji rosyjskiej w Galicji.** Otrzymujemy następujące szczegóły o pobycie Moskali w Sanoku: Największa w Galicji fabryka wagonów własność firmy „c. k. uprzyw. fabryk maszyn i wagonów E. Zieleniewski w Krakowie, Lwowie i Sanoku Tow. Akcyjne”, zniszczyli Moskale w sposób okropny. Wandalizm Rosjan zamienił zakład przemysłowy w obraz zniszczenia i ruiny. W budynkach przez 5 miesięcy znajdował się szpital koński; łatwo więc sobie wyobrazić, jak dziś przedstawia się ich wygląd. Najcenniejsze maszyny, pasy i zapas metali wywieziono w głąb Rosji, inne maszyny zniszczono w sposób bezmyślny. Bogate zapasy narzędzi i przyborów, nagromadzone w magazynach, padły ofiarą rabunku. Urządzenia biurowe w całości wywieziono do Rosji. Kilkuset pojmanych do niewoli żołnierzy rosyjskich pracuje dotychczas nad uprzątnięciem gnoju i brudu po wojskach rosyjskich, które, jak wiadomo, przysłały „wyzwalać Galicję...”

Na czele przedsiębiorstwa stoi przemysłowiec poseł inż. Edmund Zieleniewski, którego niespożyta energia i talent organizacyjny zapewnijają szybkie uruchomienie tego nader ważnego posterunku w kraju.

— **Stosunki handlowe z Królestwem Polskim.** Jak donosi „Gazeta Polska” w dniach najbliższych wyjeżdża do Królestwa polskiego delegacja krakowskiej Izby handlowej i przemysłowej, złożona z pp. prezesa J. K. Federowicza, sekretarza d-ra Benisa i posła Edmunda Zieleniewskiego celem zbadania i nawiązania stosunków handlowych Galicji z Królestwem Polskiem.

— **W myśl odezwy wielkoksiażęcej.** „Ziemia Lubelska” z d. 21 kwietnia r. b. (Nr. 109) donosi, że w Lubartowie władze zamknęły ochronkę z powodu skonstatowania niedostatecznej znajomości języka rosyjskiego wśród dzieci. Dalszy ciąg notatki cenzura wojenna skonfiskowała.

— **Nowy dokument rosyjski.** W ręce austriaków wpadł list żołnierza rosyjskiego, M. Rejcina z VIII korpusu armji, pisany do Mojżesza Gulkiśa w Ziurycach w gubernji besarabskiej. List zawiera następujące zdania:

„Pułk nasz zniszczony został zupełnie dnia 5 lutego. Od 3 b. m. stał on w ogniu pod osobistą komendą wodza armji. W ciągu 3 godzin padło 865 ludzi, pozatem była niezliczona moc rannych i cały stos trupów, a w tem tylko 200 żołnierzy niemieckich. Możesz sobie to wyobrazić,

jeśli z 4000 ludzi pozostało zaledwie 1800. Nasz komendant był do tego stopnia rozgniewany, że kazał zastrzelić wszystkich Niemców, których wzięliśmy do niewoli. Dzieje się to u nas bardzo często”.

— **Zamachy w Królestwie.** „Głos Lubelski” donosi 11 b. m.: Jeden z policjantów aresztował na poczcie jakiegoś podejrzanego podoficera, poczem zaprowadził go do wydziału śledczego. Podczas badania, które prowadził naczelnik wydziału śledczego Buditowicz, nieznamy wyjął w trakcie rozmowy z kieszeni browning i dał dwa strzały, które zraniły B. w ucho i skroń. Kilku agentów, znajdujących się w pobliżu, rzuciło się na strzelającego, rozbijając go. Aresztowany, mimo surowych badań, nazwiska swego nie podał.

— **Liczba robotników w Częstochowie.** Częstochowa do chwili wybuchu wojny była ogniskiem przemysłowym, skupiającym dużą rzeszę robotników, czerpiących zarobek bądź w wielkim przemyśle tkackim i przedziałniczym, jutowym i bawełnianym, bądź w wielu odmianach zakładów drobniejszych. Liczba robotników, zatrudnionych w poszczególnych fabrykach przedstawiała się jak następuje:

Częstochowianka—4,210; Szpagaciarnia—2,000; Peltzer i Syn—1,000; Motte Metllassau et Cauliez—1,300; Warta—1,000; Huta Hantkego na Rakowie—2,500; prócz tego drobniejsze fabryki i zakłady przemysłowe: Wulkan—440; Kapelusznia—270; Seweryn Landau—270; Zapałkarnia—270; Guzikarnia—230; młyny i fabryka papierów—220; Tapeciarnia Markusfeldów—220; Tapeciarnia Gerkego—200; Stan. Weinberg—175; Farbiarnia Brassa—160; Kohn i Oderfeld—145; Besser, Bem i Pankowski—125; Iglarnia—120; Concordia—90; Kłejarnia—90; browar K. Szwedego—75; Bracia Kanczewscy—60; Ickowicz i Horowitz—50; Brunarius i Cail—50; nadto w około 50-ciu fabryczkach pracowało przeciętnie po 10 ludzi, czyli do pół tysiąca.

W wyliczonych więc zakładach pracowało 17,000 robotników, do czego dochodzą rzemieślnicy, robotnicy i wyrobownicy nie zarejestrowani.

— **Nowe pismo.** W Płocku z dniem 28 maja zaczął wychodzić „Kurjer Polski”, tygodnik polityczno-społeczny Ziemi Mazowieckiej. Redakcja zapowiada codzienne dodatki w razie potrzeby.

— **Jeszcze Ochta.** Rada miasta Piotrogradu asygnowała na rzecz ofiar wybuchu na Ochcie 5000 rb. Jak wiadomo, na Ochcie, w dzielnicy Petersburga istniała jedyna w Rosji fabryka melinitu i materiałów wybuchowych, która zniszczona została doszczętnie przez zagadkowy wybuch, pociągając za sobą liczne ofiary w ludziach.

— **Kary prasowe w Rosji.** Redaktor gazety „Utro Rossiji” skazany został na 1000 rubli kary za wydrukowanie notatki p. t. „Los W. L. Burcewa”.

— **Przeniesienie banków.** „Birżewja Wiedomosti” donoszą, że filje banku państwa z Windaawy, Mitawy i Rygi zostały przeniesione w dniu 1 maja do Witebska.

— **Kursa i ceny.** Na giełdzie warszawskiej obroty wciąż jeszcze są minimalne, kursa jednak utrzymują się na poprzednim poziomie. 5<sup>o</sup>/<sub>o</sub> Listy m. Warszawy notowano 87.50—88.10; 4<sup>1</sup>/<sub>2</sub><sup>o</sup>/<sub>o</sub> ziemskie—85.40. Na polu walorów przemysłowych zapanowała w ostatnich dniach niemal zupełna beczynność. Zanotowano tylko kilka drobnych obrotów akcjami putiłowskimi po 113 do 115 i akcjami złotymi po 59—do 59<sup>1</sup>/<sub>2</sub>.

Na rynku zbożowym wciąż jeszcze brak podaży. Za żyto średnie, w braku wyborowego, płacono rb. 11.00 do 11.50 za korzec, za siano 100 115 a nawet 130 za pud, za słomę 60—70 kop. za pud.

— **Czytelnikom w Galicji i na wychodźctwie,** podajemy do wiadomości, że zgłoszenia o prenumeratę, należy adresować: Administracja „Dziennika Narodowego” Piotrków—Etappenpostamt, ulica Bykowska 1. 71. Prenumeratę wysyłać należy tylko listem pieniężnym.

## Dalsze postępy ofensywy nad Dniestrem

Wiedeń. B. korespondencyjne donosi urzędowo pod datą 10 czerwca w południe:

Walki nad górnym Dniestrem i na obszarze między Dniestrem a Prutem trwają dalej. Armja generała Pflanzera-Baltina zyskuje w dalszym ciągu na terenie w kierunku północnym. Jej atakujące oddziały dotarły wśród nieustannych walk do Obertyna i na wzgórze, leżące na południe od Horodenki. Do zwycięskiego pochodu części tej armji, walczącej na ziemi galicyjskiej, przyłączyła się także grupa operująca na Bukowinie, która wczoraj przekroczyła Prut i odrzuciła na południowy zachód od Kocmania znaczne siły nieprzyjacielskie.

Zresztą położenie na północy niezmiennione.

Zast. szefa sztabu generalnego von Hoefera.

## Sukces austriackiej łodzi podwodnej

Wiedeń. B. korespondencyjne donosi urzędowo pod datą 10 czerwca w południe:

Łódź podwodna № IV, — pod komendą porucznika liniowego Singule storpedowała i zatopiła dnia 9 bm. zrana w odległości 30 mil morskich na zachód od San Giovanni di Medua krążownik angielski typu „Liverpool”, który płynął pod osłoną 6 kontrtorpedowców.

Zast. szefa sztabu generalnego von Hoefera.

## Na terenie bałkańskim

### Obrzucenie bombami Kragujewaczu

Wiedeń. B. korespondencyjne donosi urzędowo pod datą 10 czerwca w południe:

Jedna z naszych flotyl lotniczych wczoraj zrana skutecznie obrzuciła bombami arsenał i zakład pyrotechniczny w Kragujewaczu. Skonstatowano dwa pożary. Nasi lotnicy powrócili cało.

Zast. szefa sztabu generalnego von Hoefera.

## Wojna włoska

Wiedeń. B. korespondencyjne donosi urzędowo pod datą 10 czerwca w południe:

Na froncie nad Isonzą odparliśmy ponowne próby nieprzyjaciela sforsowania rzeki pod Plawą, Gradyską i Segrado.

W okolicy Flitsch i w Karnijskim łańcuchu górskim na wschód od przełęczu Ploecken walka trwa dalej.

Również trwają walki armatnie na przestrzeni wschodniej granicy tyrolskiej.

Atak nieprzyjacielski w okolicy Tonale rozbił się o opór naszych dzielnych oddziałów granicznych.

Zast. szefa sztabu generalnego von Hoefera.

### Przyszedł arcybiskup poznańsko-gnieźnieński

Poznań. (w. wł.) Generalny wikary Dałbor, przyszedł arcybiskup poznańsko-gnieźnieński, został powołany do nuncjusza papieskiego w Monachium.

### Rosjanie rabują Galicję

Sztokholm. (w. wł.) „Birż. Wied.” donoszą o rozpoczętej ewakuacji Lwowa. Zbiory muzeum stauropigiańskiego instytutu zostały przez Rosjan skradzione i w 40 skrzyniach przewiezione ze Lwowa do Kijowa.

### Obrzucenie bombami Wenecji

**Wiedeń.** Donoszą urzędowo: Okręt powietrzny marynarki L. 47 (kierownik porucznik fregaty Banfield, obserwator kadet okrętowy Strobl) obrzucił wczoraj rano Wenecję, a mianowicie hangary balonów „Murano“ i „Copalto“ oraz nieprzyjacielskie kontrtorpedowce ze skutkiem bombami i spowodował kilka pożarów oraz ostrzeliwał obóz namiotowy z karabinami maszynowymi.

### Zestrzelenie balonu włoskiego

**Wiedeń.** Urzędowo donoszą: Nieprzyjacielski balon powietrzny „Cita di Ferrara“ w powrocie z nad Rjeki, został onegdaj rano o g. 6 przez okręt powietrzny marynarki L. 48 (kierownik porucznik linjowy Glasing, obserwator kadet marynarki Fritsch) na południowy zachód od Lussin zestrzelony i zniszczony. Dwu oficerów i pięciu ludzi załogi wzięto do niewoli.

**Budapeszt.** (w. wł.) Włoski balon „Cita di Ferrara“ rzucił nad Rjeką 8 bomb, które zrzuciły minimalne szkody. Gdy po stronie austriackiej zauważono nieprzyjacielski balon, wysłano za nim aeroplany, które zniszczyły go przy pomocy nabołów wybuchowych.

### Rewolucyjne wrzenie w armji włoskiej

**Zurych** (w. wł.). Z Medjolanu donoszą, że tamtejszy komendant wojskowy podał do wiadomości publicznej, iż sąd wojenny skazał 17 rezerwistów medjolańskiego 3 p. p. za działalność rewolucyjną w armji na 5 do 10 lat więzienia. Jeszcze 100 innych rezerwistów ma stanąć przed sądem wojennym z powodu ciężkich wykroczeń w czasie mobilizacji.

### W obawie przed szpiegami

**Bazyleja** (w. wł.). Strach przed szpiegami przybiera teraz we Włoszech wprost chorobliwy objawy. W dziesiątkach miast szisteryzowana ludność dopatruje się wszędzie sygnałów świetlnych. Stąd aresztowania rzekomo podejrzanych i tumulty ludowe. W Ankonie np. zaaresztowano niedawno dwie baletnice, podejrzane o szpiegostwo, a „Secolo“ nawołuje do rozciągnięcia bacznego nadzoru nad dziećmi pochodzenia cudzoziemskiego.

### Po pogromach w Medjolanie

**Bazyleja.** (w. wł.) Medjolański „Avanti“ donosi: Prokuratorja państwa wytoczyła 185 osobom śledztwo o rabunek. Między podejrzanyimi znajdują się także posłowie i 7 urzędników państwowych.

### Bułgaria a Turcja

**Berlin.** (w. wł.) „Kölnische Zeitung“ donosi z Sofji, że rząd bułgarski zażądał sprostowania sprawy, mianowicie odstąpienia obszaru na prawym brzegu Maricy wraz z Dymotyką. Przez otrzymanie tego terytorjum zyskałaby Bułgaria bezpośrednio połączenie kolejowe między starą a nową Bułgarią, bez potrzeby przejeżdżania przez terytorjum tureckie. Bułgaria byłaby gotowa ponieść kosztu budowy kolei tureckiej długości 40 kilometrów.

Otóż „Kölnische Zeitung“ donosi, że Turcja zgodziła się w zasadzie na propozycję bułgarską, wobec czego węzły między oboma państwami się zacieśnia i wszelkie usiłowania trójporozumienia, zmierzające do zmiany polityki bułgarskiej, spełzną na niczem.

### Walki we Francji

**Berlin.** O walkach stoczonych we Francji d. 7 b. m. podaje Naczelne kierownictwo armji niemieckiej następujące szczegóły: Atak nieprzyjacielski na południu od Neuville złamał się w naszym ogniu działowym. Również odparty został atak francuski skierowany na pozycje nasze na południowy zachód od Soissons, oraz atak koło Ville aux Bois. W okolicy na południowy wschód od Hebuterne walka trwa dalej. Koło Donai został zestrzelony nieprzyjacielski samolot.

### W Dardanelach

**Konstantynopol.** Urzędowo donoszą pod datą 8 b. m.: Pod Ariburnu zniszczyła wczoraj nasza artylerja nieprzyjacielski posterunek obserwacyjny. Nasze baterje na wybrzeżu anatolijskiem ostrzeliwały skutecznie artylerję nieprzyjaciela, jego obozy na odcinku Sed-il-Bahr i okręty transportowe. Jeden z okrętów trafiony naszym granatem, stanął w płomieniach, a następnie zatonął. Inne okręty oddalały się pod ogniem naszych dział. Na innych frontach nic nowego.

**Konstantynopol** (w. wł.). W walkach pod Ariburnu mieli Anglicy i Francuzi w nocy z dnia 5 na 6 bm. przeszło 2000 zabitych. Straty ich w ostatnich walkach pod Sed-il-Bahr są znacznie większe.

### Pożyczka wojenna na Węgrzech.

**Budapeszt** (w. wł.). Rezultat zamkniętej już subskrypcji na drugą pożyczkę wojenną podają według pobieżnych obliczeń na przeszło miliard. (Przypominamy, że według doniesień prasy rosyjskiej subskrypcja na pożyczkę wojenną przyniosła w całej Rosji zaledwie 40 milionów rubli. Zestawienie zbyt wymowne. Uw. Red.).

### Brak amunicji w Rosji

**Genewa.** (w. wł.) Paryski „Journal“, omawiając przyczyny klęski rosjan w Galicji, stwierdza na podstawie wiadomości pochodzących ze źródeł kompetentnych, że głównym powodem rosyjskiej deruty był brak amunicji; podczas gdy wojska sprzymierzone mogły naprzykład rzucić na linję Dunajec — Gorlice półtora tysiąca armat i w ciągu paru godzin wystrzeliły 700.000 pocisków, wojsko rosyjskie miało śmiesznie małą liczbę dział do ostony i musiało skutkiem tego uleść przewadze nieprzyjaciela. Przyczyną braku armat i amunicji „Journal“ przypisuje niskiemu poziomowi przemysłu metalurgicznego i chemicznego w Rosji, niestowność dostawców zagranicznych, którzy nie wykonali w porę zamówień, wreszcie słabej sieci kolejowej i niemożności korzystania z portu archangielskiego, który przez znaczną część roku jest zamrznięty.

### Po rosyjsku

**Sztokholm** (w. wł.). Z Petersburga donoszą: Przed kilku dniami wrócił tu członek pierwszej dymy Wirkow, który podpisał sławną odezwę wyborską, a następnie wyjechał do Paryża. Wirkow powrócił z zamiarem wstąpienia do wojska, ale na dworcu aresztowano go i postawiono przed sądem, gdzie mimo udzielonych tymczasem kilkakrotnie amnestji, został zasądzony na dwa miesiące więzienia. Wyrok wywołał ogromne rozgoryczenie.

### Zatopienie parowca rosyjskiego

**Londyn.** Donoszą urzędowo: U wejścia do morza Azowskiego zniszczony został przez łódź podwodną rosyjski parowiec „Adolf“

### Dymisja amerykańskiego sekretarza stanu Bryana

**Waszyngton.** Urzędowo donoszą: Sekretarz stanu Bryan podał się do dymisji.

### Niepokoje w Indjach

**Londyn.** Urząd kolonialny donosi: W różnych częściach Indji wybuchły niepokoje buddystów przeciw mahometanom. (Niepokoje te wywołane zostały zapewne przez władze angielskie, aby nurtujące tam od dłuższego czasu niezadowolenie przeciw rządowi angielskiemu skierować na inne tory. Uw. Red.).

### Plany Niemiec

#### Znamienna mowa króla bawarskiego

Król Ludwik bawarski wygłosił w ubiegłą niedzielę w miejscowości Fürth w Bawarii, na zebraniu towarzystwa dla budowy dróg wodnych mowę, w której zapowiedział rozszerzenie granic Niemiec w kierunku zachodnim. Jest to pierwsza oficjalna enuncjacja tego rodzaju, gdyż dotychczas rząd niemiecki unikał wszelkich publicznych oświadczeń co do zamiarów na przyszłość.

Król Ludwik powiedział w mowie swojej, że Niemcy przeprowadzą obrachunek ze swoimi wrogami. Niemcy uzyskają po wojnie bezpośrednie wyjście z Renu do morza. Wzmocnienie państwa niemieckiego, — mówił król bawarski — i rozszerzenie jego granic, o ile to okaże się potrzebnem ze względu na możliwe przyszłe napady, powinny być owocem tej wojny. „Kto z nami idzie i wiernie przy nas stoi, mam na myśli Austro-Węgry i Turcję, ten będzie się cieszył z naszych zwycięstw, nigdy jednak nie stanie się to z fałszywymi przyjaciółmi, którzy przeszli do wroga“, powiedział król bawarski.

Znamienna mowa króla bawarskiego ma dla nas Polaków doniosłe znaczenie, gdyż wskazuje ona wyraźnie na to, że ewentualna ekspansja Niemiec pójdzie w kierunku zachodnim. Król Ludwik wyraźnie to zaznaczył, mówiąc o zdobyciu ujścia Renu. Natomiast niema w całej mowie żadnego zdania, któreby uprawniało do przypuszczeń, że ekspansja niemiecka pójdzie w innym również kierunku na terytorjum europejskiem.

Z. K.

### Z piśmiennictwa i sztuki

**Dalsze serje kart widokowych Legionów.** Staraniem Centralnego Biura Wydawnictw N. K. N., pozostającego pod artystycznym kierunkiem znanego artysty malarza, profesora A. Procajłowicza, wyszły świeżo nowe serje kart, pocztowych Legionów. Serja II widokówek zawiera obrazki z życia Legionistów i walk w Karpatach, pod Rafajłową (cena serji 1 k. 20 hl.); serja III reprodukcje Wojciecha Kosaka Legionów Polskich (cena 50 hl.); serja IV rysunki artystów malarzy J. Ryszkiewicza i St. Janowskiego (cena 50 hl.).

Ponadto wysłał nakładem „Wiadomości Polskich“ serja I widokówek, przedstawiających uroczystości Legionów na ziemiach Królestwa (Olkusz, Sławków, Bolesław, Radomsk, Piotrków) cena 1 k. 50 hl.

Należy się spodziewać, że tak jak i pierwsza serja widokówek wydana przez „Centralne Biuro Wydawnictw“, znana już publiczności polskiej ze wspaniałego wykonania, rozchwytała została w ogromnej ilości kilkudziesięciu tysięcy sztuk — tak i obecne wydawnictwa znajdą bardzo szeroki pokup i uznanie.

Wydawnictwa te są do nabycia w administracji głównej składnicy wydawnictw na Królestwo Polskie, znajdującej się w Piotrkowie przy ul. Bykowskiej 1. 71.

### Lista strat legionowych Nr. 12.

(Dokończenie)

**W niewoli:** Leg.: Adamczyk Filip p. 3, Bałys Tomasz p. 3, Gacek Jan p. 3, Jabłoński Roman p. 3, Kaszowski Wład. p. 3, Kolben Stan. p. 3, Korczyński Fran. p. 3, Lipowicz Wład. p. 3, Maj Ant. i p. 3, Miynarski Antoni p. 3, Rusinek Antoni p. 3, Selwa Kazimierz p. 3, Serepa Ignacy p. 3, Semga Mateusz p. 3, Szymła Stanisław p. 3, Tarnowski Wład. p. 3.

**Zaginionieni:** Leg.: Anyszkiewicz Fran. p. 3, Baldys Jan p. 3, Bandura Konrad p. 3, Beranowski Roman p. 3, Biegoń Rudolf p. 3, Biruń Franciszek p. 3, Borelowski Marjan p. 3, Bratkowski Jan p. 3, Bratkowski Józef p. 3, Chnobiak Józef p. 3, Chudoba Jan p. 3, Długosz Jan p. 3, Dudziak Józef p. 3, Filuś Wojciech p. 3, Gabryel Emil p. 3, Gach Jan p. 3, Gajewski Wład. p. 3, Gomulicki Kazimierz p. 3, Herzog Stan p. 3, Homara Józef p. 3, Hörł Henryk p. 3, Janusz Józef p. 3, Jurchyński N. p. 3, Kamionka Michał p. 3, Karbowski Edward p. 3, Klaczek Antoni p. 3, Koczur Piotr p. 3, Korczak Stanisław p. 3, Kowalczyk Michał p. 3, Krupka Stan. p. 3, Krywult Ignacy p. 3, Kubicza Stan. p. 3, Kuczmierka Wojciech p. 3, Kusmiński Wład. p. 3, Łobuz Jan p. 3, Majer Eugeniusz p. 3, Makarewicz Adam p. 3, Malczewski Stefan p. 3, Marszałek Michał p. 3, Maślanka Józef p. 3, Mączyski Antoni p. 3, Marczak Andrzej p. 3, Paluch Marcin p. 3, Peido Fran. p. 3, Poruski Adam p. 3, Pukas Józef p. 3, Ryś Jan p. 3, Ryzowski Stan p. 3, Sarz Jan p. 3, Schlitz Stan. p. 3, Słwiec Józef p. 3, Śliwa Stan. p. 3, Szczęotka Franc. p. 3, Targorz Andrzej p. 3, Tediars Piotr p. 3, Tomasz Walenty p. 3, Tókoly Karol p. 3, Wachała Antoni p. 3, Wąs Szczepan p. 3, Zawada Franc. p. 3, Zuz Józef p. 3, Zural Tomasz p. 3.

### OGŁOSZENIA

Dnia 29 maja r. b. na ulicy Polnej znaleziono pieniądze, które można odebrać u ks. Dziekana Zagrzejewskiego w Piotrkowie, po złożeniu dowodów własności.

#### !! TYLKO TRZY DNI !!

W sali Stow. Rzemieślników i Handlujących w Piotrkowie odegrają łódzcy artyści dramatycz. pod kier. p. A. Plekarskiego: W sobotę, dnia 12-go czerwca b. r.

Po raz pierwszy w Królestwie Polskiem **NA ZAWSZE (ucieczka z katorgi)**

dramat narodowy w 4 aktach Lucjana Rydla.

W niedzielę, dnia 13-go czerwca b. r.

**GWIAZDA SYBERJI**

dramat w 4 aktach L. Starzeńskiego.

W poniedziałek, dnia 14-go czerwca b. r.

1) **X PAWILON**

(tajemnice cytadeli warszawskiej) dramat w 1 akcie Kornela Ujejskiego (Asta).

2) **Fragment z Kordjana**

J. SŁOWACKIEGO. Scena w podziemiu.

3) **Widzenie księdza Piotra**

z 3-ciej części Działów A. MICKIEWICZA.

Szczegóły w programach.—Programy bezpłatne.—W antrakcie koncert orkiestry pod batutą dyr. St. Mańkowskiego. — Ceny miejsc: od 5 koron do 50 halerzy. Początek punktualnie o godz. 6-ej, a koniec o godz. 9 m. 15 wieczorem. — Bilety wcześniej nabywać można w cukierni W-go Szymańskiego przy ulicy Kaliskiej, a w dniu przedstawienia od godziny 3-ciej przy kasie.

Wydawca i redaktor odpowiedzialny

Tadeusz Kowalski

przyjmuje od 2—4 popołudniu, ul. Krakowska 1. 13.